

MARIA KITLIŃSKA

ur. 1939; Zdziechowice



Miejsce i czas wydarzeń	Zdziechowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, II wojna światowa, front wschodni, Niemcy, żołnierze niemieccy, czekolada, wszy

Front wschodni i ucieczka Niemców w 1944 roku

Pamiętam, na przykład już w czasie uciekania Niemców, Niemcy właśnie podeszli do tego naszego budynku i zrobili w tej sali lekcyjnej szpital. I to było przerażające, ponieważ przyprowadzali tych żołnierzy obandażowanych, to nogi, a to ręce. Dla mnie to wtedy było straszne. Z tymi dziećmi staliśmy w takim kręgu i moja mama stała z nami. I jeden z nich, jak już przyjechał motocyklem, to przyniósł nam czekoladę. Czekolady wtedy nie było żadnej, więc mama najpierw spróbowała tą czekoladę, czy to jest rzeczywiście czekolada, coś przeczytała, niemieckiego trochę znała i rozdała tym dzieciom. To było takie... Niemcy z czekoladą. Ale to było już w okresie frontu. To było już latem 44 roku, po tym właśnie obejrzeniu tych żołnierzy. To był straszny dla nas, dla dzieci, widok, bo ich było bardzo dużo. Takie to były przeżycia. Potem byliśmy z tego miejsca przeniesieni, czy samodzielnie, to już nie pamiętam, do jakiejś wsi. Ja tego dokładnie nie pamiętam, w każdym razie, to były dla mnie ogromne góry i takie wąwozy. I w tych wąwozach były kopane schrony. Więc kobiety i dzieci były w jednym schronie, a w drugim schronie byli mężczyźni. I jakoś żeśmy tam ocaleli. Nikt z nas nie zginął. A później jesienią przenieśliśmy się do takiego znajomego leśnika, obok Łysakowa, i tam żeśmy przebyli całą jesień. Tam były straszne warunki, bo w tej małej leśniczówce mieszkało kilka rodzin. Były takie okrutne wszy, nie było żadnych proszków ani niczego, tylko dziecko kucalo, tu na kolanach matki kładło głowę i matka każdą gnidę musiała tak wyciągać. Takie mam wspomnienia wojenne.

Data i miejsce nagrania	2017-08-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra-Stępień
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"